

2001

Bida z nędzą... złotych

Co jest błazny? Czy wystarcza wam wyobraźni?
Czy mózg razem z potem zostawiliście w łaźni?
No pokażcie tych odważnych, co swój honor liczą w baksach
Za pieniądze podatników obijają dupsko w taksach
Jego, kurwa mać, senacka obietnica bez pokrycia
Nie pierdol mi o ludziach, najpierw naucz się ich życia
Tylko umiesz podliczać, tylko umiesz łeb wpychać
Tylko umiesz chwytąć pieniądza siejąc zarazę
Za kogo mnie masz? Za kamikaze?
Dosyć mam, wciskam pauzę
Sam sobie poradzę!
Mikrofon w rękę, trzymam władzę
Ryzyko wielkie jak drogich fureksów kradzież
Mimo to nie dam się pladze, wiary nie zdradzę
Choć przy nich jestem mały jak karzeł
I jak mam ufać pięknym przemówieniom posłów
Gdy 3/4 z nich to banda dyplomowanych osłów
Co odlicza szmelc od kosztów poniesionych za kadencji
Broniąc brak kompetencji siłami prewencji
Ciągłe nadstawianie szczęki, jęki zawodu
By minister doznał wzdru
Na widok samochodu typu Limo S klasa
Ale na ten temat milczy prasa

A.B.C. z polskiego abecadła
Jak pies skacze do gardła, by zetka wpadła
A polityk liczy kabzę
A więc bądź przy tym i ty!
A więc bądź przy tym i ty!
A poznasz prawdę

A.B.C. z polskiego abecadła
Jak pies skacze do gardła, by zetka wpadła
A polityk liczy kabzę
A więc bądź przy tym i ty!
A więc bądź przy tym i ty!
A poznasz prawdę

A po chuj mi gospodarka, przecież jestem artystą
W oczach ministrów, pewnie próbuję błysnąć
Będąc dla nich męską dziwką
A co mi tam! mówię prawdę wbijając w tyłek pinezkę
Politykom, co swe kłamstwa chowają pod treskę
Nie będę salonowym pieskiem idąc na rękę, tuląc pysk
Wrr... widzisz zgryz? To na twój czysty zysk
Masz z ludzi mix, ja tramwajem, a ty w Limo
Ja z grubą babą, ty z łatwą dziewczyną
Ja co dzień rano zapierdalam, by kasę skrócić
Ty zgarniasz tysiące choćby z jednej pieczęci
I to ja jestem ten zły, bo mam sumienie
Będąc głupim obserwując, jak napychasz kieszenie?
Za zwykłe pierdolenie o dupie Maryny
Willa z działką na pół gminy
Zła gra do dobrej miny, persona non grata

Od Paryża po Dakar to twój świat
A gapisz się jak w pizdę szpak
Fortuny smak, a dla mnie resztki
Realia zawijam w bletki by uciec przed tym problemem
Gdzie czas nakręca pieniądz, pieniądz nakręca ściemę

A.B.C. z polskiego abecadła
Jak pies skacze do gardła, by zetka wpadła
A polityk liczy kabzę
A więc bądź przy tym i ty!
A więc bądź przy tym i ty!
A poznasz prawdę

A.B.C. z polskiego abecadła
Jak pies skacze do gardła, by zetka wpadła
A polityk liczy kabzę
A więc bądź przy tym i ty!
A więc bądź przy tym i ty!
A poznasz prawdę